

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Uprawomocnienie się wyroku na Niewiadomskiego.

Prezydent Wojciechowski nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski.

WARSZAWA, 29 stycznia. (A. W.). Dzisiaj w południe kancelaria cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej odesłała akta w sprawie Eligjusza Niewiadomskiego p. min. sprawiedliwości. Przywiózł je szef kancelarii cywilnej p. Car. Na stronie 92 aktu Prezydent Rzeczypospolitej nakreślił własnoręcznie następującą rezolucję:

„Ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywu do zmiany wyroku sądowego“.

W ten sposób wyrok śmierci uprawomocnił się ostatecznie. Termin wykonania niewiadomy. Skazany ma być podobno przewieziony z więzienia mokotowskiego do cytadeli.

P. P. S. wobec nominacji p. Hartleba.

WARSZAWA 29 stycznia. (Telefonem). Wczoraj odbyła się narada centraln. komitetu P.P.S. w sprawie nominacji p. Tadeusza Hartleba na stanowisko komisarza do walki z drożyzną.

Pan Hartleb, jak wiadomo, jest członkiem partii P.P.S. i nawet z tej ramienia kandydował do sejmiku. Na naradzie wskazywano, że w razie objęcia przez p. Hartleba zaproponowanego mu stanowiska, niezwykle trudnego i odpowiedzialnego, nieodzowne byłoby wystąpienie jego z partii P.P.S.

Miedzy innem jako na motyw

takiej decyzji wskazywano na sytuację w Łodzi, gdzie jak wiadomo, rady miejskie od szeregu lat znajdują się w rekach działaczy P.P.S. W rezultacie wszystkie niedomagania gospodarki miejskiej, wynikające z warunków życia, spadają na karb P.P.S. To samo powtórzyłoby się, gdyby p. Hartleb objął komisarjat do walki z drożyzną w charakterze członka P.P.S.

W rezultacie tej narady p. Tadeusz Hartleb wystąpił z partii P.P.S. i objęcie proponowane mu stanowisko.

Rewizja ustawy celnej.

Przed niedawnym czasem poseł Diamand interpelował rząd w sprawie wniesienia do sejmiku projektu ustawy, wprowadzającej nową taryfę celną. Poseł Diamand w interpelacji swej żąda, aby projekt był przedstawiony w przeciągu jednego miesiąca.

Należy tu zaznaczyć, że rząd rzeczywiście przeprowadza rewizję taryf celnych, lecz nie jest to sprawa, którą można w przeciągu krótkiego terminu rozstrzygnąć.

Rewizją zajmuje się specjalna komisja w ministerstwie przemysłu i handlu, która w dziedzinie celnej pracuje w ścisłym kontakcie z ministerstwem skarbu. Do komisji tej, oprócz czynników rządowych, wchodzi przedstawiciel przemysłu i handlu. Dane, którymi komisja się kieruje w swych pracach, otrzymywane są od instytucji i organizacji ekonomicznych i społecznych.

Przypomnieć tu jednak trzeba, że w kwietniu ubiegłego roku ministerstwo przemysłu i handlu wnie-

sło do sejmiku projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, a jeden z punktów tego projektu upoważniał ministra przemysłu i handlu do regulowania obrotu towarowego z zagranicą za pomocą celi wywozowych.

Przeciwko tej ustawie energiczny protest wniósł związek polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów.

Następnie to samo ministerstwo przedstawiło sejmowi projekt ustawy o całkowitem zlikwidowaniu głównego urzędu przywozu i wywozu, co ma ścisły związek z planami ministerstwa skarbu o uregulowaniu taryf celnych.

Niestety, sejm ustawodawczy nie załatwił wniesionych projektów, co fatalnie odbić się musiało na dochodach naszego skarbu.

Obecnie rząd zmuszony jest porzucić na rewizji dotychczasowych taryf celnych, gdyż nowa ustawa może być wprowadzona w życie dopiero wówczas, gdy nastąpi normalne stosunki walutowe.

Zabezpieczenie przyszłości oficerów zawodowych.

Świeżo weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie uposażenia wojskowych zawodowych w stanie nieczynnym.

W myśl tego rozporządzenia zawodowy oficer, przeniesiony w stan nieczynny na skutek udzielenia mu długotrwałego urlopu, o ile przesłużył w wojsku polskim 15 lat, otrzymuje przez pierwsze sześć miesięcy pełne uposażenie, natomiast przez resztę czasu pozostawania w stanie nieczynnym nie pobiera już żadnego uposażenia.

Nadto wojskowi zawodowi w stanie nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, stwierdzonej przez komisję superlewyżyną, otrzymują przez pierwsze pół roku przebywania w stanie nieczynnym pełne uposażenie

przez resztę zaś czasu przebywania w stanie nieczynnym — uposażenie w wysokości uposażenia emerytalnego, gdyby ich niezdolność do służby była trwała!

Gi zaś, którym prawo do uposażenia emerytalnego nie przysługiwałoby, otrzymują po upływie nieczynnym uposażenie w wysokości najniższego uposażenia emerytalnego.

Najistotniejszym jest artykuł 4-go rozporządzenia, który powiada, iż wojskowi zawodowi w stanie nieczynnym, o ile stan taki zostałby spowodowany redukcją etatów, otrzymują pełne uposażenie w ciągu lat 3.

Niewątpliwie spotka się on z uznaniem wśród oficerów zawodowych.

Prasa warszawska.

Marka polska zrównała się z niemiecką.

„Kurier Poranny“ w obszernym artykule omawia zjawisko, niewidziane u nas od lat czterech — zrównanie się marki polskiej z marką niemiecką.

Przyczyny zjawiska tego szuka autor nie w naszej sanacji finansowej, lecz w katastrofalnym spadku marki niemieckiej.

To też słuszną jest uwagę autora, że fakt ten nie daje nam powodu do tryumfowania i zadowolenia. Może nawet przeciwnie...

Analizując przyczyny tak katastrofalnego spadku marki niemieckiej, która w okresie rocznym spadła o 0,995 swej wartości, dochodzi aż do następujących wniosków.

„Meska i stanowcza polityka p. Polincarego i upadek p. Lloyd George'a zmusiły niemieckich kabalistów do podjęcia próby szukania ratunku na drodze fałszywego bankructwa Niemiec. Zbrodnica taktyka niemieckiego wielkiego przemysłu zaczęła szukać korzyści w doprowadzaniu niemieckiego znaku wymiennego do takiego stanu, w którymby beznadziejność jakiegokolwiek realizacji pretensji francuskich była widoczna dla całego świata.

Prasa francuska wykazywała niejednokrotnie, jak olbrzymie na tem interesy robiły hyeny niemieckiego przemysłu i jak bezlitośnym był ten system dla niemieckiego konsumenta, którego interesy najbrutalniej zostały poświęcone niemieckiej racji stanu. Konsument polski stał się w tym stanie rzeczy zupełnie niewinną ofiarą związku marki niemieckiej z marką polską i odczuwał wszystkie konwulsie niemieckiej kabali na własnej kieszeni i na własnym żołądku. Czy i o ile przemysłowcy polscy uczestniczyli w zyskach, jakie z tej powszechnej niedoli osiągnęły hyeny niemieckiego kapitalistyczno-nacjonalistycznego zwołnizmu, — zbadanie tego zagadnienia powinno być wstępem wszelkiej racjonalnej walki z drożyzną, jeżeli na serio mamy się do niej w końcu zabrać. Że handel w Polsce nie tylko nie na tem nie ucierpiał, ale że był na ludzkiej nędzy, zbyt dobrze wszystkim o tem wiadomo.

Dla obserwatora politycznego nie może jednak nie być interesującym spostrzeżenie, że od chwili, w której w listopadzie zeszłego roku odrzucił moratorium przez Komisję reparacyjną spowodowało przepaść zniżkę marki niemieckiej, stosunek wartościowy pomiędzy marką polską, a marką niemiecką zaczął się raptownie zmieniać na korzyść marki polskiej. Szybkość, z jaką wartość marki niemieckiej w stosunku do walut zachodnich spadła w dół, była tak wielka, że, jakkolwiek pociągnęła za sobą i pieniądź polski, to jednak tempo spadku naszego pieniądza nie dorównywało niemieckiemu.

Przeciw powiększeniu godzin pracy.

Onegdaj odbył się w Warszawie wiec pracowników głównej stacji telegrafu państwowego, zwolany w sprawie uchwalenia protestu wobec zamierzonego powiększenia godzin pracy. Ministerstwo poczt i telegrafów ze względów oszczędnościowych redukuje personal główniej stacji telegrafu w Warszawie o 47 osób. Ruch korespondencji zwiększa się z każdym dniem, dochodzi do rozmiarów olbrzymich, a inowacja polega na tem, że ministerstwo wprowadza nowy system dyżurów na sześć zmian, przy których liczba godzin pracy w porze letniej ma wynosić 50 godz. tygodniowo.

Tymczasem urzędnicy innych resortów pracują najwyżej 40—42 godzin tygodniowo i to wyłącznie w dzień, mając zapewnione odpo-

czynki świąteczne: 52 niedziele i 15 świąt uroczystych oraz noce spokojne.

Ogólne zebranie pracowników telegrafu uchwaliło, że protestuje w imię ludzkości przeciwko oszczędnościom budżetowym, wprowadzanym kosztem zdrowia pracowników, a w imię zasad konstytucyjnych pracownicy telegrafu, jako pełnoprawni obywatele Rzeczypospolitej, domagają się zastosowania do nich norm pracy, przyjętych dla wszystkich innych obywateli i urzędników państwowych i liczenia im nocnych godzin pracy przynajmniej za półtorej godziny. Urzędnicy postanawiają: w razie bezprawnego zmuszania ich do nadmiernego przeciążenia pracą, dyżurować będą nadal, aż do orzeczenia sejmiku na dotychczasowe 4 zmiany.

Pomimo to katastrofa finansowa Niemiec, wywarła bardzo poważny wpływ w znaczeniu ujemnym na nasze finanse. Nasze bezwzględne związanie gospodarcze z giełdą gdańską walutą niemiecką na Górnym Śląsku i import niemiecki do Polski — oto przyczyny, wskutek których katastrofa walutowa Niemiec wpływa na nasz stan finansowy.

„Express Poranny“ w artykule: „Na co panowie posłowie nigdy nie mają czasu“ omawia kwestię ustawy o przewalutowaniu podatku gruntowego i podymnego, który to podatek wynosi obecnie jedną pięćdziesiątą część swej przedwojennej wysokości.

Zrozumiałą jest rzecz, że panom z pod znaku Ch-je-ny i P. S. L. nie śpieszy się uchwalenie tej ustawy, będącej ciężarem dla ich wyborów...

Oto jak wygląda jej „historia“.

W sierpniu roku zeszłego z uwagi na zapowiadzaną sesję sejmową we wrześniu ministerjum skarbu złożyło w łaski marszałkowskiej projekt podwyższenia stawek podatku gruntowego dwadzieścia razy. Lecz z uwagi na zapowiadzane w listopadzie wybory panowie posłowie we wrześniu ani chcieli słyszeć o podwyższeniu podatku gruntowego. Mandat był im miły i ważniejszy, niż ratunek skarbu.

Gdy zebrał się nowy sejm, ministerjum skarbu ponowiło wniesienie stawek podatku gruntowego. Tym razem atoli — odpowiednio do spadku waluty — o 40 razy. Lecz panowie posłowie znowu nie mieli czasu na zalecie się choćby częściowym ratunkiem skarbu. Czas mijał, waluta spadała, obywatele tracili tysiące miliardów, bo panowie posłowie nie znaleźli chwili wolnego czasu, by pomyśleć o podwyższeniu podatków. Doszło już więc do tego, że nawet czterdziestokrotnie podwyższenie stawek podatku gruntowego nie dałoby wyników, pożądaných dla skarbu.

WYDZIAŁ PRASOWY MINIST. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

WARSZAWA, 29 stycznia. (Telefonem). Dowiadujemy się, że na wakujące dotychczas po p. Małkowskim stanowisko kierownika wydziału prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych wysunęło dwie kandydatury: p. Wańkowi-cza, b. kierownika wydziału prasowego straży kresowej i p. Kazimierza Hartleba, sekretarza osobistego gen. Sikorskiego.

NASZE PLACÓWKI ZAGRANICĄ.

Ze względu na konieczność zapewnienia normalnej opieki konsularnej dla ludności polskiej w północnych departamentach Francji, jak się dowiadujemy, ustanowiony został etatowy konsulat Rzeczypospolitej polskiej 2-jej klasy w Lille.

Okręg konsulatowy w Lille obejmie departamenty Pas de Calais i Nord.

Konsulat w Lille, zgodnie z obowiązującymi zasadami ogólnymi zależeć będzie za pośrednictwem poselstwa Rzeczypospolitej polskiej w Paryżu od ministerstwa spraw zagranicznych.

W KOMISJACH SENATORSKICH

WARSZAWA, 29 stycznia (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji prawniczej senator Baliński referował projekt ustawy, zmieniającej art. 1, 7 i 11 ustawy z d. 4 kwietnia 1922 r. o obowiązku zarządów gminnych miejskich dostarczania pomieszczeń, a następnie senator Posner referował projekt ustawy, dotyczącej sprostowania ustawy z dn. 22 września 1922 r. w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 20.XII — 1911 roku o ubezpieczeniu urzędników. Z powodu braku quorum posiedzenie nie doszło do skutku. Następne posiedzenie odbędzie się 31 b.m.

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Przed mianowaniem wojewody łódzkiego.

U naczelnika departamentu p. Grabczyńskiego,
(Wywiad sprawozdawcy „Kurjera Wieczornego“.)

Przedemną, za biurkiem, rosty, barczysty mężczyzna w wieku średnim. Pogodna, energiczna twarz. Żywe, rozumne oczy. Włosy „na jeża“.

— Panie naczelniku! Podobno jest pan jednym z kandydatów na wojewodę łódzkiego. Co pan naczelnik na to? — zapytuje obcesowo.

— To, że mi pan powiedział nowinę. Doprawdy. Cóż mogę rzec, skoro o niczem nie wiem. Powtarzam: słyszę nowosć.

— A ja powtarzam swoje.

— Zresztą, proszę pana, czy na tem, czy na innem stanowisku pracować trzeba? Pracować usilnie, celowo. I nie co innego, lecz pracę moją wytyczną. Kto raz wszedł w szeregi urzędnicze, temu nie wolno być balastem. Można ograniczyć się do roli nieuczestnika, o ile jakaś jednostka uważałaby za wystarczającą, ale może to uczynić, nie będąc zobowiązana pewną ideą, nie czując się częścią zorganizowanej całości. A praca moja była bardzo ciężka! — słysze twarde słowa.

— Jakże są poglądy pana na administrację wojewódzką?

— Według mnie, powinna się ona pokrywać w zupełności z państwową. Powinna być bardzo sprężysta, postępową, demokratyczną i sprawliwą. A jeśli mówię o demokracji, mam na myśli ideał sprawiedliwości, nie zaś faworyzowanie tych czynnych klas. Tam, gdzie sprawiedliwość — jestem ja. Niemal zaś mnie tam, gdzie krzywdą i łajdactwem. Są ludzie, niestety: obywatele, polacy, eo krzywdzą nasz kraj. Krzywdzą w najrozmaitszym sposobie. Ot, choćby ta lichwa żywnościowa, przypomina się u nas, że państwo

bogate, to jego obywatele zamożni i przeciwnie.

— Pan naczelnik z tych stron? — Przemasz na niedyskrecję.

— Jestem z Sadeckiego. (Małopolska zachodnia. Przyp. spraw.). Studia uniwersyteckie ukończyłem w Krakowie. W roku 1910 zostałem zastępcą starosty. Następnie pracowałem przez trzy lata jako komisarz zdrowoty w Zakopanem. Z mojej inicjatywy rozpoczęto tam pracę nad elektryfikacją uroczaj letniej stolicy Polski. Zainicjowałem też budowę szpitala. W roku 1914-ym, w miarę sił swych i możliwości, starałem się ulżyć dołi rozbrojonych naszych chłopów z „Legionu Wschodniego“. Obrona zaś polaków z zaboru rosyjskiego, którzy przebywali w Zakopanem, ścigałem na siebie podejrzenia i niechęć rządu austriackiego. To właśnie spowodowało moje przeniesienie, zresztą niedobrowolne — z uśmiechem objaśnił pan starosta.

Rozmawiamy o Polsce.
— Znam ją, dobrze znam. Od Baranowicz — po kresy zachodnie. Polskę, chwala Bogu, ziedziłem wzdłuż i wszerz. Temi pod różami, które, jako polaka, były moim obowiązkiem, lecz również i największą przyjemnością. Uzupełniłem niejako swe wykształcenie. Zresztą: Znam nie tylko Polskę, ale i Niemcy, Włochy, Francję. Krzepmy się nadzieją, że przy dobrych chęciach, silnej woli a bezustannej pracy dorównamy tym państwom.

— Wiedział pan, niczego nie powie o swej kandydaturze?

— Skoro pan mi o niej powiedział, cóż ja mogę rzec.

— Nieustępliwy litwin z pana naczelnika, choć nie z Wilna rodem! — Wand.

Trybuna publiczna.

Tramwaje a dziatwa szkolna.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam wrażenie, że ktokolwiek przyczynia się do — choćby pośrednio — do utrudnienia komuś nauki, winien być pletnowany jako wróg oświaty. O ile moje przypuszczenie jest słusznem, w takim razie do rzędu wrogów oświaty zaliczyć wypada także panów z Zarządu kolei elektrycznej łódzkiej.

Jeśli się nie mylę, bilety t. zw. „uczniowskie“ kosztowały w Polsce zawsze o połowę taniej od biletów normalnych, aby umożliwić biednej dziatwie szkolnej korzystanie ze szkół. Niejednokrotnie znacznie oddalonych od miejsca zamieszkania ich rodziców.

Dopiero od przedostatniej podwyżki taryfy tramwajowej wprowadził zarząd spółki, wzorując się na taryfach kolei dojazdowych, pewnego rodzaju inowację, tak, że cena biletu dla uczacej się młodzieży wynosi obecnie prawie trzy czwartej ceny biletu normalnego. System ten okazał się widocznie, bardzo praktycznym, skoro i przy ostatniej podwyżce taryfy się utrzymał, a jest nadzieja, że przy następnych automatycznie wejdzie w życie.

Pojmuję, że panowie z zarządu K. E. Ł. muszą starać się o możliwie najwyższą fantję dla siebie, a dywidende dla akcjonariuszów, nie widząc jednak powodu, by się to dziać musiało kosztem oświaty i kosztom ludzi niezamożnych, którym, to system ten najbardziej daje się we znaki. Ludzie ci zmuszeni obecnymi anormalnymi stosunkami mieszkaniowymi do mieszkania na peryferiach mia-

sta, a będąc przeważnie obciążeni liczną rodziną, z natury rzeczy korzystają najwięcej z usług K. E. Ł. Przy obecnym systemie różnica ceny biletu uczniowskiego wynosi około 5000 marek miesięcznie, a w miarę dalszych podwyżek stale będzie wzrastać. Nadwyżka taka stanowi sporą rubrykę w budżecie całego legionu ludzi zarabiających miesięcznie 100 do 130 tysięcy marek, zwłaszcza, gdy mają więcej dzieci w wieku szkolnym.

Nie mijam się z prawdą, twierdząc, że gdyby pp. akcjonariusze K. E. Ł. dbali więcej o podniesienie poziomu oświaty, czego przez wprowadzenie nowego systemu biletów uczniowskich bezwarunkowo dowodów nie dali, zaoszczędziliby niejednemu biedakowi kar pieniężnych lub aresztu za nie posyłanie dzieci do szkoły.

Niezrozumiałem jest również, dlaczego Zarząd K. E. Ł. ucieka się aż do tego sposobu powiększenia dochodów, skoro i tak cena biletu jazdy jest niemożliwie wysrubowana, czego dowodem, że w Warszawie bilet normalny kosztuje 300 marek, jakkolwiek personel jest znacznie liczniejszy, bo każdy wagon obsługuje dwóch konduktorów, i lepiej płatny.

Może panowie z Zarządu kolei elektrycznej łódzkiej przy sposobności nowej podwyżki, która zapewne niedługo każe na siebie czekać, zechcą rozważyć, czyby w interesie uczacej się młodzieży nie należało powrócić do dawnego systemu biletów uczniowskich.

Bolesław Beauvale.

CO DZIEŃ NIESIE?

STYCZEŃ

29

Poniedziałek

Dziś: Franciszka Sal.
Jutro: Matyldy p.

Wschód st. o g. 8.52
Zachód st. o g. 5.17
Wschód ks. 2.29 pp.
Zachód o k. 5.13
Długość dnia g. 9.40.
Przybyło dnia 1 g.

Biblioteka Publiczna. ul. Andrzejka 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski“: „Moritur“ (Wilki).

„Casino“: „Sodoma i Gomora“ (Grzech).

„Odeon“: „Zazdrość“ z Bięgańskim.

„Nowości“: „Wśród zimy“.

„Luna“: — „Lukrecja Borgia“.

„Grand - Kino“: „Człowiek Tyrys“ z Ollaf Joens.

„Ka-Ka-Du“: Program nr. 16 „Człowiek-kura“.

„Filharmonja“: Concert symfoniczny.

Monter i pan aptekarz
Swe zyski, tudzież straty,
Już dawno obiecał
Na kilo-waty

Dziś rzeźnik, chłop i piekarz
Rozumu mają tylko,
Że konkurują z nim
I liczą też na kilo.

— A przemieniając ceny —
Mówił mi chłopiec szczerzy,
— Pomnożyliś funty
Cosik przez przeszło cztery.

Zas kiedym podniósł sprzeciw
Odrzekł, drapiąc się w głowę:
— Za to, gdy funty wróca,
Podzielim przez połowę!

Preferans.

Ustawa o uposażeniu urzędników.

Z Warszawy telefonują nam, że sprawa ustawy o uposażeniu urzędników, która miała być zdecydowana już dzisiaj, została odłożona do czwartkowego posiedzenia rady ministrów.

Dlaczego pieczywo cagle drożeje.

Do niebylewałej drożyzny chleba, jaka się obecnie rozszalała w Polsce, w znacznej mierze przyczynił się jeszcze jeden moment.

Żyjemy z dnia na dzień. Wszystkie instytucje żywnościowe są bez zapasów. Magazyny miejskie i rządowe, jak również wielkie młyny zaopatrują się w zboże z tygodnia na tydzień, po cenach bieżących. Gdyby nas odcięto od prowincji, od wsi i od dworów, miasta po upływie tygodnia znalazłyby się bez chleba, bez kaszy, ziemniaków i t. d. Skutkiem owej tymczasowości musimy płacić każdą żadaną przez producentów cenę.

W jesieni metr zboża nie przekraczał 25 tysięcy marek. Od tego czasu zboże zdrożało sześciokrotnie. Siła rzeczy drożeje także chleb i produkty spożywcze.

Dlaczego rząd, miasta i młyny zawczasu, t. j. w jesieni, nie zaopatrzyły swych składów w ziarno? Nie należało brać przykładu z koników polnych.

A jeśli nawet którakolwiek z firm zbożowych — prywatnych, czy społecznych — porobiła kontrakty, to żadnej z nich nie dotrzymano terminu. Zboże obstalowane na październik, stoi jeszcze w sterach. A kiedy zostanie wymłócone i przyjdzie do dostawy, cena jego wyniesie będzie nie 25 tysięcy za metr, lecz 150.000.

Rynek zbożowy jest wyjąłowo ny. Korzystają z tego jedynie ci nieliczni, którzy zgromadzili większą ilość zboża w jesieni.

Dokupwszy kilka wagonów na

Dokoła spraw miejskich.

Zmiany w zarządzie miasta. — Stanowisko żydów wobec wyborów nowych wiceprezydentów i ławników. Ciekawe posiedzenie jutrzejsze rady miejskiej.

Nowoobрани wice-prezydent miasta, p. Pogonowski objął sprawy miejskich przedsiębiorstw koncesjonowanych i sprawy finansów miejskich. Ponieważ t. zw. „stronnictwa narodowe“ zastrzegły się przeciw temu, by p. Pogonowski miał z ich ramienia wejść do magistratu, a podobno nieobowiązującą tylko przyrzekły „życzyć liwą neutralność“.

W dniu jutrzejszym rada miejska przystąpić ma do wyboru ławników na wakujące dwa stanowiska w wydziale podatkowym i handlowym. W myśl tegosamego porozumienia, na zasadzie którego wszedł do magistratu p. Pogonowski, wysunięte mają być następujące kandydatury: p. Dziennikowski, wice-dyrektora elektrowni, na stanowisko ławnika wydziału podatkowego i dr. Grünberga na ławnika wydziału handlowo-gospodarczego, po p. Wilczyńskim.

Posiedzenie zapowiada się burzliwie i może przynieść szereg niespodzianek. Przedewszystkiem porozumienie co do obsady stanowisk ławników nastąpiło bez udziału klubu żydowskiego, który domaga się dla siebie jednego mandatu wzamian za neutralność wo-

bec wyboru p. Pogonowskiego i na mocy proporcji, jaka przy tych wyborach obowiązuje. Kandydaturze zaś p. Grünberga sprzeciwiają się żydzi energicznie. Kandydatura ta jednak uzyska aprobatę większości rady.

Z drugiej strony p. Dziennikowski prawdopodobnie wyboru nie przyjmie, nie chcąc wyrzekać się stanowiska, zajmowanego dotychczas w elektrowni, na którym pracuje z powodzeniem i przy pełnem uznaniu swych zasług. Poza tem p. Dziennikowski ma poważne wątpliwości co do stanowiska w stosunku do siebie tych grup, które kandydaturę jego popierały.

Nie jest więc wykluczonem, że na jutrzejszem posiedzeniu rady dojdzie może nawet do secesji radnych żydowskich, jeżeli obie wysunięte kandydatury ławników po zostaną przeformy, przez nowy blok radz., jaki powstał przy wyborze wice-prezydentów, jest to tem prawdopodobniejsze już że na ostatniem posiedzeniu w dyskusji radnego p. Rosenblatta z prezydentem Rzewskim ujawniło się bardzo poważne napięcie stosunków między grupami żydowskimi a nową większością.

(ka - te).

Dementi.

(x) W pismach warszawskich i łódzkich ukazały się alarmujące opinie publiczną wiadomości o nadużyciach w seminarjum łódzkim; nadużycia te jakoby doprowadziły do samobójstwa jednego z wychowanków seminarjum. Jak się dowiadujemy nadużycia takie miejsca nie miały zaś wiadomości o samobójstwie wychowanka jest nieprawdziwą.

Od administracji.

—oo—

Roznosiciel „Kurjera Wieczornego“ i „Głosu Polskiego“, Władysław Ebertowicz, **roznoszący gazety prenumeratom**, zamieszkałym przy ul. Moniuszki (cała), Sienkiewicza (domy Nr. Nr. od 18 do 40), Przejazd (Nr. Nr. od 1 do 39), oraz Kilińskiego (Nr. Nr. od 75 do 101), w sobotę popołudniu wziął zwykłą ilość egzemplarzy „Kurjera Wieczornego“, które, **miast roznieść, sprzedał**. Upřednio Ebertowicz otrzymał od inkasowania kwity za prenumeratę. Otrzymane od prenumeratorów sumy również sobie przywłaszczył. **Zdefraudował w ten sposób około miliona mk.**, Ebertowicz zbiegł z Łodzi i jest poszukiwany przez policję.

Zawiadamiamy o tem Szanownych Prenumeratorów, by **usprawiedliwić w ten sposób niedoręczenie im gazet w sobotę wieczorem i niedzielę rano**. Od dziś został rewir obsadzony już przez nowego roznosiciela i dzienniki będą dostarczane już do mieszkań prenumeratorów normalnie.

Kilkakrotnie

robotnicza i towary zdrożały, mimo to firma Szmehel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 36 100 i filja 160 sprzedaje po starych cenach suknie, śnieżniki, bluzki pała.

Kupujcie Pożyczkę Złotą.

Czytajcie „Głos Polski“

WARSZAWA.

— Dzień dobry!

- gape!"

Badyl

Teatry i widowiska.

Ilkarani naskarzo

Wykrycie 6 milion. kradzieży.

9-go okręgu, towary zaś zwróco
no poszkodowanemu.

liczanym śniacego w hotelu kochan.

na miejscu urzędnicze - maszy- Kłateckiego, w „Przebiegniętej” sa
nistkę tej komendy. Leonie Mac- li, liczącej... 50-ciu obecnych.

linistkę tej komendy, Leonie Mac- li, liczącej... 50-chu obecnych.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Stan oblężenia nad Ruhra.

GDANSK, 29 stycznia (A. W.) — Nadreńska komisja koalicyjna ogłosiła stan oblężenia w strefie, w której znajdują się wojska belgijskie. Dokonano całego szeregu dalszych aresztowań opornych urzędników niemieckich. Między innymi wydano naczelnego redaktora „Wiesbadener Zeitung”.

Akcja narodowych „socialistów” w Bawarii.

SPOKÓJ W MONACHJUM.

WIEDEŃ, 29 stycznia (PAT). „Som- und Montagszeitung” donosi z Monachium, że dzień wczorajszy minął tam spokojnie.

DEMONSTRACJE.

GDANSK, 29 stycznia (AW). Mimo stanu oblężenia w Bawarii narodowi socjaliści przybrali w czarne opaski i krzyże antysemityczne, w stalowych hełmach i ze sztandarami w ręku przy dzwilkach 5 orkiestr odbyli po ulicach Monachium demonstracyjne podburzające pochody. Jako zakoń-

czenie całego szeregu mitingów, na których przemawiał znany ich przywódca, Hitler, policja nie zdołała przeszkodzić ani demonstracjom, ani pochodowi.

OBawy Żydów Monachiumskich.

WIEDEŃ, 29-go stycznia (PAT). „Der Morgen” donosi z Monachium, że wśród tamtejszej ludności żydowskiej panuje wielka panika z powodu pogrózek narodowych socjalistów. Według wiadomości, żydzi wyjeżdżają masowo z Monachium.

„Maly stan wyjątkowy”.

AKWIZGRAN, 29 stycznia (Pat). Belgijski generał - komenderujący ogłasza, że z dniem dzisiejszym niemiecka policja podlega okupacyjnym władzom wojskowym. Wojsko otrzymało rozkaz użyć broni w razie stawiania oporu przez policję. Ogłoszony tu został wczoraj tak zwany „maly stan wyjątkowy”, który przewiduje na razie ograniczenie przebywania na ulicach w godzinach nocnych, oraz wcześniejsze zamykanie zakładów publicznych. Dworzec zajęty jest przez wojsko.

POINCARÉ O SYTUACJI.

PARYŻ, 29 stycznia (PAT). Prezydent ministrów Poincaré przyjął wczoraj grono deputowanych, wobec których oświadczył, że położenie w zagłębiu Ruhry jest zadawalające. Według „Journal des Debats”, Poincaré w przemówieniu do deputowanych wskazał, na powagę wydarzeń, rozgrywających się nad granicą francuską i apelował do jedności narodu francuskiego.

DYSLOKACJA WOJSK FRANCUSKICH.

BERLIN, 29 stycznia (AW). „Germania” donosi: Ilość wojsk francuskich, które wkroczyły do Essen, da się ustalić mniej więcej w ilości 2 korpusów, to znaczy 3 dywizji piechoty i 1 dywizji kawalerji. Kawalerja cała skoncentrowana jest w okolicy Disendorfu, natomiast piechotę podzielono pomiędzy miejscowości, w których istnieją największe przedsiębiorstwa przemysłowe.

PRZED UTWORZENIEM KORDONU CELNEGO.

BERLIN, 29-go stycznia (Pat). Według doniesienia „Berliner Montagszeitung” z Essen, kordon celny dotychczas jeszcze nie utworzono. Francuzi przypuszczają, że wprawdzie jeszcze pociąg z węglem do Niemiec, przenośnik jednakże przytem ostrą kontrolę wagonów.

INSPEKCJA.

PARYŻ, 29-go stycznia (PAT). Minister Letroquer i gen. Weygand omawiali dziś Paryżu, udając się ponownie do zagłębia Ruhry. Wyjazd ten ma na celu zapewnienie ścisłego kontaktu pomiędzy władzami okupacyjnymi, a władzami centralnymi oraz skontrolowanie ostatnich zarządzeń.

MILITARYZACJA PERSONELU KOLEJOWEGO.

PARYŻ, 29 stycznia (AW). Przed francuski czyni najenergiczniejsze przygotowania celem zabezpieczenia się przeciwko dalszym atakom kółkowi. W tym celu ministerstwo wojny poleciło

wystawić kontyngenty wszystkich kolejom, zarówno rządowym, jak i prywatnym. Wobec pogłosek o militarzacji personelu kolejowego ministerstwo wojny zakomunikowało, że zarządzenie to zostało wydane jedynie w celach prewencyjnych.

REPRESJE.

DUESSELDORF, 29 stycznia (PAT). Tutejszy urząd pocztowy został obsadzony przez oddziały żołnierzy francuskich. Zarządzenie to zostało spowodowane uszkodzeniem kilku przewodów telegraficznych, urządzonych przez oddziały francuskie.

KOBLENCA, 29 stycznia (Pat). Komisja nadreńska wydała szereg urzędników niemieckich, którzy odmówili zastosowania się do rozporządzeń władz okupacyjnych. Instytucje użyteczności publicznych przeszły w ręce władz francuskich.

BERLIN, 29-go stycznia (PAT). Biuro Wolfa donosi z Akwizgranu: Prezydent tutejszej policji otrzymał rozkaz, wydalać go z terenu okupacyjnego. O godz. 4-ej po poł. przybyło do przedwzrostu policji 5 żołnierzy belgijskich, którzy natychmiast zabrali z sobą prezydenta. O godz. 5 po poł. został on odwieziony samochodem w niewiadomym kierunku.

SZYKANY NIEMIECKIE.

BERLIN, 29-go stycznia (Pat). Pruskie towarzystwo właścicieli domów i gruntów postanowiło wezwać swych członków, ażeby ze względu na okupację zagłębia Ruhry wypowiedzieli natychmiast mieszkanią wszystkim lokatorom francuzom lub belgijskim.

OFIARY NA „OFIARĘ”.

BERLIN, 29 stycznia (Pat). Na wezwanie „Berliner Tageblattu” wystosowane do czytelników w sprawie składania ofiar na rzecz Niemiec w zagłębiu Ruhry uzbierało w ciągu trzech dni 126 milionów marek, ponadto Niemcy, przebywający zagranicą, nadesłali pod adresem kanclerza rzeczy sumy przekraczające 2 miliardy marek.

STREJK KOLEJOWY W KOBLENCJI.

BERLIN, 29-go stycznia (Pat). „Vossische Zeitung” donosi: Na skutek obsadzenia przez wojska francuskie dworca w Koblencku w celu dokonania rekwizycji parowozów, personel niemiecki porzucił pracę.

ZJAZD KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

LIPSK, 29-go stycznia (Pat). Wczoraj w południe otwarty został w domu ludowym w Lipsku zjazd partii komunistycznej. Zjazd otworzyła przemówieniem Klara Zetkin.

OTWARCIE LIGI NARODÓW.

PARYŻ, 29-go stycznia (Pat). Rada ligi narodów zbierze się dziś o godz. 11 przed południem. Przewodniczyć będzie Viviani.

PARYŻ, 29-go stycznia (PAT). Rada ligi narodów obradować będzie w następującym składzie: lord Balfour, Viviani, Salandra, Adaci, Hymans, Yvonne, Da Gama, Tang-Sai-Fou, Branding i Blanca.

PARYŻ, 29-go stycznia (PAT). Dziś o godz. 11 nastąpi otwarcie sesji rady ligi narodów. Po ustaleniu programu prac sesji przystąpi rada do obrad nad sprawą finansowego podźwignięcia Austrii. Represje.

ZAMIARY TURKÓW.

WIEDEŃ, 29 stycznia (PAT). „Der Morgen” donosi z Lozanny: W kółkach konferencji panuje przekonanie, że turcy pragną zerwania konferencji, a wobec tego dalsza praca jest bezcelowa.

POINCARÉ DORADZA TURKOM.

LOZANNA, 29 stycznia (PAT). W tutejszych kółkach politycznych zapewniają, że Poincaré wysłał do Angory depezę, w której doradza podpisanie traktatu pokojowego.

PRZED ZEBRANIEM PARLAMENTU WŁOSKIEGO.

RZYM, 29 stycznia (Pat). — Parlament włoski został zwołany na 6 lutego. W dniu otwarcia parlamentu wystąpi nowa milicja nazwana „Mojaszej z uroczystości”. W dniu tym złoży przysięgę. Jest prawdopodobne, że prezydent Mussolini wygłosi wielką mowę o polityce zagranicznej. Senat został zwołany na 8 lutego.

ROKOWANIA SOWIECKO-CHIŃSKIE.

WIEDEŃ, 29 stycznia (Tel. wł.). „Kurier Włocławski”. Dowiadujemy się, że odkładane od dłuższego czasu rokowania rosyjsko-chińskie rozpoczęły się w tych dniach naskutek osobistej rozmowy p. Joffego z prezydentem Chin Sun-Jan-Tsenem. Rząd chiński już wyznaczył przewodniczącego delegacji do rokowań z Rosją, dr. Jena.

POLITYKA ZAGRANICZNA BULGARJI.

Oświadczenie premiera Stambulińskiego.

SOFJA, 29 stycznia (Pat). Odpowiadając na interpelację premier Stambuliński wygłosił wczoraj w soborze przemówienie, w którym zaznaczył, że od trzech lat sytuacja zagraniczna kraju znacznie się polepszyła, a mówiąc o swojej wizycie w Białogrodzie i Bukareszcie oświadczył, że jest rzeczą nieodzowną zaistnienie nowej polityki zbliżenia i wyrażił zaдовоłnienie z powodu swego pobytu w powyższych stolicach oraz namieniał, że Bułgaria pozostaje na jak najlepszej stopie z Rumunią, Serbią i Grecją. Następnie premier mówił, że czarna plama w życiu Bułgarii jest sprawa mniejszości. Sprawa ta jednak nie może być rozwiązana przez bandy, przeciwnie, ko którym rząd jest zdecydowany wystąpić ze stanowczością. Na konferencji lozańskiej opracowuje się obecnie projekt w sprawie dostępu Bułgarii do morza.

REWIZJA LASÓW W BIAŁOWIEŻY.

BIAŁOWIEŻA, 29 stycznia (Pat). Dnia 27 stycznia zakończona została rewizja lasów białowiejskich przez rządową komisję ochrony i odnowienia Puszczy Białowiejskiej. Komisja stwierdziła, że kłosa wyznaczona przez kornika została zwalczona.

Konflikt rumuńsko-węgierski.

GDANSK, 29 stycznia (A. W.). „Petit Journal” donosi z Budapesztu, że Rumunia skoncentrowała na granicy węgierskiej rzekomo 4 dywizje. Wskutek tego prezydent ministrów węgierskich wysłał do koalicji notę, wskazującą na niebezpieczeństwo wytworzonej sytuacji.

Na wzór sankcji francuskich.

Serbia chce zmusić Bułgarię do płacenia odszkodowań drogą zajęcia kopalń bułgarskich.

WIEDEŃ, 29 stycznia (AW). — Ponieważ Bułgaria nie wypłaciła dotychczas należnych sum, jest rzeczą zupełnie możliwą, że serbowie wkroczą do Bułgarii i zajmą okęg Pernak, w którym znajdują się największe kopalnie węgla w Bułgarii. Dalsza akcja militarna może być marsz w kierunku na Serbię.

W Krainie sowietów.

Nowa deportacja profesorów z Odessy.

Władze sowieckie rozkazały aby w ciągu 2-tych tygodni szereg profesorów rosyjskich wyjechało poza granicę Rosji sowieckiej. Deportowani uczeni są przeważnie profesorami i docentami uniwersytetu odeskiego. Zwrócili się oni za pośrednictwem rosyjskich profesorów uniwersytetu sofijskiego do rządu bułgarskiego z prośbą o udzielenie im pozwolenia na wjazd do Bułgarii.

Walka z łapownictwem.

W Orle przed trybunałem rewolucyjnym stanął cały szereg funkcjonariuszy sowieckich oskarżonych o popełnianie nadużyć a zwłaszcza o łapownictwo. W liczbie tych funkcjonariuszy znajdują się sądownie, agenci śledczy, kolejarze, funkcjonariusze komisariatu apro-wizacji i t. d.

Dzień obalenia bogów.

Moskiewski komitet związku młodzieży komunistycznej zwrócił się do centralnego komitetu zw. z propozycją, aby corocznie w dzień 7 stycznia nowego stylu (dzień Bożego Narodzenia według starego stylu) obchodzone było święto „Obalenia bogów”, za pomocą obchodów, urządzanych przez związek młodzieży komunistycznej i połączonych z szeregiem wystąpień antyreligijnych.

Odrodzenie floty czerwonej.

Główny komisarz polityczny floty czerwonej Zoff, w rozmowie ze współpracownikiem „Raboczej Gazety”, oświadczył, że niema żadnej nadziei na wydobycie statków wojennych zatopionych na

morzu Czarnym i komisariat marynarki rzekł się zupełnie podobnego zamiaru. Cała praca komisariatu jest skierowana na dokończenie budowy statków wojennych, na stocznich zakładów Bałtyckich, Putiłowskich i Mikołajewskich. Prace te posuwają się naprzód bardzo wolno z powodu braków technicznych. Oprócz tego są na ukończeniu prace w zakresie wy-szkolenia kadry osobowej floty. Komisariat marynarki wogóle musi walczyć z wielkimi trudnościami; obecnie zajęty on jest bardzo przygotowaniem nowych kadr specjalistów i sprawą wykształcenia oficerów marynarki. Komisariat spodziewa się, że wkrótce uda mu się odrodzić poległą flotę czerwoną.

Zatargi między komunistami.

Pomiędzy centralnym komite-tem partii komunistycznej a komite-tem gruzińskiej partii komunistycznej doszło do ostrego zatargu z powodu polityki narodowościowej. Gruzini protestowali przeciwko przy-syłaniu do Gruzji na wyższe sta-nowiska komunistów rosyjskich, którzy faktycznie sprawują rządy w Gruzji. Niedawno komitet gruziński zwrócił się do centralnego komitetu partii komunistycznej z żądaniem odwołania tych z pośród rosyjskich komunistów, którzy swym wyzywającym zachowaniem wzbudzi- li zbyt duże niezadowolenie miejscowej ludności i towarzyszy partyjnych. Centralny komitet od-mówił wykonania tego żądania, wskutek czego komunisti gruzińscy na burzliwym zebraniu, zwołanym w Tyflisie, postanowili porzucić szeregi III-ej międzynarodówki.

OBawy hakatystów GDANSKICH.

FRANKFURT n. M. 29 stycznia (AW). Bardzo aktualną troską gdańszczan, jest sprawa waluty dla Gdańska. Wzrost kursu marki polskiej w Gdańsku, na którą ob- jawia się coraz większy popyt na rynku pieniężnym, nasuwa gdań- szczanom obawy, że może to skłó- nić międzynarodowe czynniki do zaprowadzenia waluty polskiej. Podnoszona jest również możli- wość wykupu Gdańska przez pol- skich kunców. Hakatysci gdańscy nioszą się jednak, że przed wprowadzeniem nowej waluty dla wolnego miasta, uwzględni lęka na- rodów jego szczególnie gospodar- cze i polityczne położenie.

Wiadomość powyższa podana przez „Frankfurter Zeitung” do- wodzi jeszcze raz niezbicie, jak dalece Gdańsk jest zależny od Polski — i że nawet hakatysci gdańscy nie mogą nie wyczuwać nieracjonalności obecnego stanu rzeczy.

Wpływ Polski, która w dobie obecnej całkowicie utrzymuje Gdańsk, nie może pozostawać na ostatnim planie w stosunkach gdańskich — i wcześniej czy póź- niej, musi się dać wyczuć natural- ne zresztą ciążenie Gdańska do Polski, choćby się mu — nie wia- domo — nawet — próbowali sprze-

ciwiać szowiniści gdańscy, poświę- cając nawet swoje kleszenie.

Pierwsze przejawy tego ciążenia do naturalnego układu dają się już odczuwać.

FRANCUZI PROJEKTUJĄ PO- STAWIENIE MICKIEWICZOWI POMNIKA W PARYŻU.

PARYŻ, 29 stycznia (AW). — Ostatni numer dwutygodnika „La Vie” posiadającego duży rozgłos we francuskim świecie artystycz- nym i literackim, poświęcony jest niemal całkowicie Adamowi Mic- kiewiczowi. Znajdujemy w nim cały szereg studiów z zakresu li- teratury polskiej w okresie roman- tyzmu, między innymi artykuł znanego krytyka literackiego p. Z. Zaleskiego, szefa polskiego biura prasowego w Paryżu, p. S. Szpo- tańskiego, profesora w Ecole des Langues orientales p. Henri Grap- pin’a. W numerze tym podkreślo- na jest kilkakrotnie konieczność ustawienia na jednym z placów Paryża, pomnika Adama Mickie- wicza, dłuta znanego rzeźbiarza francuskiego Bourdell’e.

Czytacie „Głos Polski”

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Kolejnictwo elektryczne zagranicą a u nas.

Koleje elektryczne na zachodzie. — Co zrobiono dotąd u nas. — Oszczędności i wygody kolei elektrycznej. — Minimalna i łatwa obsługa. — Zwiększone wygody.

Na zachodzie komunikacja stanowi dziedzinę, która się rozwija stale tak ze względu na wygodę pasażerów, jak i dla potrzeb handlu i przemysłu. Dobra i sprawna komunikacja zaoszczędza ludziom czas i pozwala na zwiększenie wydajności pracy. Jeśli chodzi o miasta, to kolej parowa jest nie wskazana ze względu na zanieczyszczenie powietrza, — elektryczność stanowi tu najlepsze rozwiązanie kwestii napędu. To też Paryż, Berlin, Londyn oraz szereg innych miast Europy i Ameryki posiadają poza tramwajami, podziemnymi kolejkami elektrycznymi, mknące z szaloną prędkością i łączące odległe dzielnice w ciągu paru minut. Również istnieje za granicą szereg kolejek elektrycznych — podmiejskich i międzymiastowych, które wyruszają z miasta i łączą je albo z centrami przemysłowymi albo z mieszkaniem pracowników. U nas istnieje dotąd jedna sieć międzymiastowa — sześć roku i dobrze opracowana łączy Katowice, Hute Królewska i inne miejscowości Górnego Śląska, częściowo na terytorium polskim, częściowo na niemieckim. Linie podmiejskie Łódź-Pabianice, Łódź-Zgierz, Poznań-Sołacz i t. p. są jedynie przedłużeniem zwykłych linii tramwajowych.

Linie Warszawa - Żyrardów i Warszawa - Modlin, zapowiadane od dawna nie zostają uruchamiane z powodu niedostatecznych kapitałów, będących w rozporządzeniu tow. kolejek elektrycznych. Aby przekonać się, jakie dodatkowe cechy wykazuje trakcja elektryczna zatrzymamy się na przykładzie kolei elektrycznych w Camargue, składających się z 2-ch linii 32 i 20 km.

Koleje te zostały zelektryfikowane ze względów czysto finansowych, ponieważ ruch parowy się zupełnie nie opłacał. Prąd o napięciu 6600 woltów czerpano z pobliskiej elektrowni, tak, że instalacje pozbawione były kosztownej pozycji budowy elektrowni.

Po krótkim czasie od chwili przejścia do trakcji elektrycznych okazało się, iż przy tym samym personelu można było uruchomić

po 4 pary pociągów dziennie na każdym z odcinków, gdy przy trakcji parowej tylko 2 i 3 pary. Do prowadzenia pociągu elektrycznego wystarcza jeden człowiek (motornicz), którego w razie wypadku może zastąpić konduktor, — lokomotywa parowa wymaga obsługi 2 ludzi.

Również o wiele łatwiej zostać dobrym motorniczym aniżeli maszynistą, gdyż obsługa silnika elektrycznego jest tak prosta i nie wymaga takiej umiejętności, jak obsługa parowozu.

Bezpieczeństwo przy prowadzeniu pociągu jest również większe dla trakcji elektrycznej, co daje się odczuć na drugorzędnych liniach, idących najczęściej wzdłuż szos i nie posiadających specjalnych skrzyżowań z drogami konnymi.

O większej szybkości ruchu nie potrzeba chyba mówić, gdyż każdy wie o tem dobrze.

Co do dalszych wygod, szczególnie dających się odczuć u nas, to elektryczne oświetlenie i ogrzewanie pociągów, gdy nasze kolejki podmiejskie znane są jako zimne i nieoświetlone klatki.

Trakcja elektryczna zabezpiecza pola i ogrody sąsiadujące z linją przed pożarem, który szczególnie w czasie suszy letniej grąsi i pustoszy przytorowe pola, powodując często kolosalne straty.

Kolej elektryczna można spokojnie wprowadzić do wnętrza miasta, o czem była mowa wyżej.

Wreszcie oszczędność przejawia się w zmniejszonym zużyciu smarów i zupełnym nieużywaniu energii w czasie postoju, co przy trakcji parowej jest rzeczą niemożliwą, aczkolwiek bardzo kosztowną.

Kolej elektryczna jest zawsze zdolna do natychmiastowego uruchomienia, gdy na uruchomienie parowozu potrzeba stracić sporo czasu.

Również nie wolno zapominać o znacznym a bezzużytecznym balastie (zapas wody i węgla), jaki w trakcji elektrycznej zastępuje można obciążeniem użytecznym.

Biorąc to wszystko pod uwagę, dajemy należy do jaknajszerszego racjonalnego elektryfikowania ko-

lei istniejących i budowy nowych linii. Przy naszej słabo rozwiniętej sieci kolejowej wzmoczenie ruchu i dodanie szeregu bocznic jest rzeczą niezmiernie ważną.

Emka.

Geografia.

Dziwiła wieczorem. Mała kobieta i jej mąż wygodnie rozparli w hotelu czytając gazety.

Mała kobieta przerywa czytanie wielkiego artykułu wstępnego i pyta:

— Powiedz mi kochanie?

— Co kochanie?

— Co to właściwie znaczy: wyspy brytyjskie?

— Wyspy brytyjskie? Doprawdy, kochanie, że takie pytanie tylko ty jedna możesz zadać! Wyspy brytyjskie to Zjednoczona Anglia, Szkocja i Irlandia.

— Mój kochany, proszę cię, nie pozwalaj sobie na takie żarty. Czyż dopiero w niedzielę nie starałeś się wmówić we mnie, że istnieją zwierzęta, które mają z jednej strony przednią i tylną nogę krótszą, niż z drugiej, a to w celu wygodniejszego schodzenia z gór! Teraz znów zaczynasz! Kto raz skłamał temu się nie wierzy, nawet gdyby mówił prawdę. Teraz znów chcesz mi wmówić, Anglia jest wyspą!

— Ależ kochanie, przysięgam ci, że Anglia jest wyspą.

Mój kochany, gdyby to było prawdą, powiedziałbyś mi to już oddawna.

— Z pewnością bym ci powiedział, gdybyś się była zapytała! Zresztą może ci to z łatwością dowiedzieć. Przynosi ze swego pokoju mapę i wskazuje palcem: — Tu niedowiarku, możesz sama sprawdzić.

Mała kobieta jest przekonana:

— Włec to prawda! Nigdybym nie myślała.

Gdy mąż zabiera się na nowo do czytania, mała kobieta pozostaje w głębokim zamyśleniu. Po chwili nagle pyta:

— Powiedz mi kochanie!

— Co kochanie?

— Jak się to dzieje, że wyspa nie rusza się z miejsca? Że nie odpływa na inne miejsce? Właściwie przecież nie łatwiejszego, przecież nie jest przymocowana?

Niepoprawny mąż odpowiada spokojnie:

— O już bywały wypadki, że wyspy zmieniały miejsce.

Ach!?

— O tak! — Kontynuuje on — nie jest to takie łatwe, jak gdyby na przykład odpłynął kawałek drzewa, ale...

— Ach co za głupstwa — przerywa

mu zniecierpliwiona mała kobieta, — powiedz mi, gdyby nastąpił silny wicher, taki wicher jak wielka burza, to czy Anglia mogłaby ruszyć z miejsca, powiedz mi, kochanie!

— Anglia? Nie Anglia nie może!

Dlaczego, kochanie?

— Dlatego, że Anglia jest przymocowana. Stoł na filarach.

— Na filarach?

— Tak na filarach. Czy nie słyszałaś o tem, że marynarze twili liny? Otóż anglicy są wszyscy marynarzami. W ten sposób Anglia jest przymocowana i nie może się ruszyć z miejsca!

Mała kobieta słucha w zachwyceniu:

— Doprawdy, że ty wiesz wszystko, kochanie!

Jerzy Courteline.

Wolę.

Jak utrzymuje prof. Oswald-Zurich, wolę nie należy do chorób, które można lekceważyć. Skracają życie jednostki i powodują u potomstwa kretyzm. Oczywiście istnieją tam niezliczone odmiany. Uczony uważa przeróżne braki ludu szwajcarskiego, jak: ociężałość, za krótkie nogi, braki w budowie ciała i twarzy, zwieszające się ramiona, częste jkanie się i przeróżne inne braki za skutki tej tak częstej w Szwajcarii choroby.

W Szwajcarii cierpi na mniej lub więcej widoczny kretyzm około 50.000 jednostek. Gdy zwązamy, że wolę fatalnie wpływa na funkcje serca, że prowadzi do niemoty, łatwo zrozumieć, jak szkodliwa jest ta ludowa choroba w Szwajcarii.

Przyczyny tego cierpienia są dotychczas mało zbadane. Najlepszym środkiem zapobiegawczym jest jod i sól kuchenna. To też preparaty jodu i soli przyjmowane są przez dzieci do lat 15 i nawet przez dorosłe osoby.

Z dziedziny techniki.

Nowy most wiszący.

Największy most wiszący, a mianowicie między miastem Detroit w St. Zjednoczonych a Windsor w Kanadzie po przez jezioro St. Clair ma być zbudowany w przeciągu ostatnich dwóch lat.

Szapokłakowy rower.

Składany rower posiada nieco mniejsze koła i łamany szkielet. Na drogach niewygodnych do jazdy kołowej można go złożyć, a nawet zapakować do kufra.

Przeciwno wypadkom tramwajowym.

Sztabę ochronną przy tramwajach wprowadzono w Ameryce. Znajduje się ona na przodzie przedniego wagonu i wysuwa się poza połowę szerokości przodu przy zatrzymaniu wagonu. W ten sposób ochrania się wsładających przed automobilami i wozami.

Telegraf w Lhasie.

Lhasa, miasto, które do ostatnich czasów odcięte było zupełnie od świata, otrzymało obecnie połączenie telegraficzne z Europą. New-York — Berlin w 10 minut. New-York — Berlin został połączony doskonałą siecią telegraficzną, która w przeciągu 10 minut przenosi wiadomości z jednego miasta do drugiego.

Pierwsza kobieta weterynarz w Anglii.

Przed paru dniami przyjęto pierwszą kobietę do „królewsko brytyjskiego kolegium weterynaryjnego“, z zachowaniem pełnego przepisane ustawami ceremoniału. Aczkolwiek kandydatka ukończyła studia wet. w Edynburgu dość dawno, nie udało jej się uzyskać przyjęcia do kolegium. W medycynie praktykowała w Irlandji; za swój swój wykonywała na końskim targowisku, które na Zielonej wyspie odgrywa wielkie znaczenie, tutaj bowiem każdy koń sprzedany musi być poddany oględzinom lekarzo-weterynaryjnym. Dziesięć lat pełniła ona funkcję inspektora weterynaryjnego, a w czasie wojny przydzielona była do bakteriologicznego laboratorium wojskowego szpitala koni we Francji. Zdaniem angielskiej dla każdej kobiety która kocha zwierzęta, życie, wiejskie, sporty, niema nic miłszego ponad zawód lekarza weterynaryjnego. Za najcięższą specjalność dla kobiety-lekarza uważa ona praktykę wśród kotów, psów, kóz i królików tudzież bakteriologię weterynaryjną i badania naukowe.

Henri Duvernois.

Wuj Albin.

Człowiek młodego Emanuela Vatricot opromieniały pierwsze złote blaski sławy. Powieść jego „Albin“ wzbudziła zachwyt krytyki i publiczności. Włec też autor ukazywał wszędzie rozpromienioną fizjonomię ucznia, który dostał pierwszą nagrodę. W oczach jego ciągle jeszcze dzwieczyły pochwały i komplementy. Trzeba pracować, kochany mistrzu, mówili starsi koledzy. Oczywiście Emanuel będzie pracował, ale narazie pragnie odpocząć. Odpocząć i nasycić się wszystkimi rozkoszami, które daje sława.

Autor uczuciowy i umiejący przemówić do serc cieszy się zawyżoną sympatią dam. Otóż owa sympatia dam była rzeczą, o którą narazie najbardziej chodziło młodemu mistrzowi.

Emanuel otrzymywał liczne zaproszenia. Przedewszystkiem na bankiety koleżeńskie!...

Ale otrzymywał także zaproszenia na światowe obiady — i to rozsadzało mu pierś zadowoleniem i dumą.

Ten syn drobnego handlarza drzewem poznał nareszcie rozkosze wielkiego świata, ufrzał srebrą i kryształą ukwieconych stołów, świeczniki historyczne i cyzelowane solniczki, gobeliny i egzotyczne rośliny, a przedewszystkiem piękne i uprzejme damy, które zasypywały go swymi delikatnymi i pełnymi wyrafinowa-

go pochlebstwami i pochwałami, które napędzały serca autorów dumy i słodyczy. Rodzinie swej posyłał obzerne sprawozdania z postępów swej sławy. Był bowiem naprawdę sławny i czytany.

I to wszystko zawdzięczał wujowi Albinowi! Inspiratorem owego dzieła, modelem, który przejdzie do potomności był jeden z wujów młodego mistrza, jeden z tych niezwykłych opatrnościowych wujów, których los z całą premedytacją umieszcza pod ręką autorów! Od czterdziestu lat wuj Albin zamieszkiwał w Paryżu.

Był to niezwykły osobnik, przeziębiony chudy, zawsze ubrany w ten sam odwieczny surdut. Surowy ten strój wuj Albin urozmaicał niezwykłego kroju spodniami, krawatką w poetyczny deseń lub bukami formy „Mollere“, dokumentującami jego wykształcenie, a jednocześnie uwydatniającami jego małe stopy.

„Wuj Albin czyli złudzenia“. Otóż wuj Albin utrzymywał, że był kiedyś tak niepospolicie pięknym, że figurował podczas pochodu w ma graso.

Od tego czasu upłynęło jednak wiele lat i obecnie wuj Albin odznaczał się niepospolitą brzydotą.

Ale wuj Albin umiał zużytkować wszystko. Na skrzydłach złudzeń przebywał życie, obracał się wśród artystów, bywał na balach we wszystkich pracowniach i nie oszczędził nikomu dokładnego opisu swej byłej urody. Gdy był młody, żył iluzjami, gdy się zaś za starzał wystarczyć mu iluzje innych.

Emanuel przyszedł do niego i

przestrachem i litością. Patrzył na niego jak na lunatyka. Gdyby się przebudził, co za upadek!

Albin ani myślał się budzić. Gdy wyczerpał temat swoich tryumfów, opowiadał takie awantury, że Emanuel biegł do domu i zapisywał i — książka była gotowa! Zatyłował ją „Albin“ i zaprowadził go ona pomiędzy zachwycające damy, pomiędzy kwiaty, świeczniki i orgie najprzedniejszych zapachów. I oto znalazł się przy stole państwa Hollepnit. Dokoła: piękno, sznury perł, trufle i obietnice wszelkich rozkoszy! To już nie była sala jadalna — to był ołtarz piękności! Pod temi świecznikami siadywały wszystkie sławy tego świata, mówiły o swych utworach i takie same piękne damy podawały im nektar słodkich pochlebstw, a ci sami lokaje nektar słodkich win.

Sasiadki Emanuela uprzedzały się w grzecznościach.

Kupiłam utwór pana na japońskim papierze — mówiła jedna, gdy druga zapewniała go, iż wszystkie marginesy książki zapisała uwagami o pięknościach i subtelnych spostrzeżeniach tego znakomitego utworu i jego sławnego autora.

Obiecał więc solennie, że pójdzie obejrzeć „japońskie wydanie“ i marginesy, zapisane przez drobną raczkę pięknej sasiadki.

Nagle wśród ogólnego zgiełku rozległ się donośny głos pani domu:

— Kochany, młody mistrzu, pozwolisz, że ci zadam pytanie: czy ty „Albin“ jest tworem wyobraźni, czy też posiadasz jakiś model, który cie natchnął?

Kochany młody mistrz przez chwilę wahał się, ale potem pomyślał, że trudno do tego przybytku piękna wprowadzać swego niezwykłego wuja z jego odwiecznym surdudem i krawatem w poetyczny deseń, odrzekł:

— Jest to twój mój wyobraźni!

Chór głosów zaszeptał: — To niezwykłe, cudowne, godne podziwu — i wiele innych równie pochwalebnych wykrzykników.

Następnego dnia powodowany jakimś dziwnym wyrzutem sumienia Emanuel wdrapał się na słodme pietro wuja Albina.

Wuj leżał w łóżku. Nie był cierpiący, o nie! Ale właśnie słuchał koncertu. Deszcz, padający na ołowiane dach izdebki wydawał tak melodyjny szmer, że wuj Albin upajał się nim jak muzyką. W ten sposób spędzał dzień deszczowy.

— Swoja droga — kończył wuj Albin, — nie będę ukrywał przed tobą, że mi się obecnie nieszczerze powodzi. Przypominam ci więc po raz niewiele już który, że sprzedaję wino i że sprzedaję dobre wino. Gdybyś, więc polecił mi swym nowym znajomym, byłby to czyn godny wdzięcznego siostrzeńca. Bo przynasz chęba sam, że twoja książka zawdzięcza swe istnienie tylko mnie! Więc do dzieła siostrzeńce!

Duży kawałek ciemnego chleba i mały skrawek słoniny, który stanowił śniadanie wuja Albina, do reszty rozrzewniły siostrzeńca.

Gnębiony wyrzutami sumienia postanowił działać.

Przedewszystkiem zaraz po powrocie do domu zadzwonił do pa-

ni Hollepnit. Po pierwszych przywitaniach Emanuel próbował przystąpić do rzeczy. Ale pani Hollepnit zasypała go gradem komplementów:

— Kochany młody mistrzu, jaka to słodka rzecz! Wyobraź sobie, mój mąż czytał ją i płakał przez całą noc! Czytałam razem z nim i obydwoje płakaliśmy! Czyż to możliwe, by istniały istoty, znoszące z taką pogodą serca i umysłu tyle nieszczęść?!

— Tak pani, tacy istnieją! Właśnie o tem pragnęłam mówić. Nie powiedziałam bowiem prawdy, gdy twierdziłam, że powieść moja pisana była bez wzoru żadnego. Posługiwałam się modelem, a był nim mój wuj. Albin to jego imię. Jeżeli więc państwo znaleźli w nim tyle zalet, to mam nadzieję, że prośba moja zostanie wysłuchana. Zajmuje się on sprzedażą win i gdyby pani była łaskawa protegować go...

— Ależ panie... Niestety posiadamy już dostawców, nasi przyjaciele mają już także swoich dostawców. Bardzo żałuję... Ale kochany młody mistrzu, jakże zachwycałacą jest twoja książka. Autor, który wywołuje śmiech jest dobroczyńcą, ale ci, którzy wyciskają nam łzy, którzy poruszają nasze serce, odradzają w nas litość, wrażliwość i czułość — to święci, to geniusze! Nie waham się powiedzieć ci tego, kochany młody mistrzu! Do widzenia, jestem ci nieskończenie wdzięczna i czuję najszerszy podziw dla twego talentu!

(Tłomaczyla Et.).

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Nasz przemysł garbarski.

Zakładów garbarskich w Polsce jest około 350, z czego około 250 w b. Kongresówce, około 100 w Małopolsce i 4 w Wielkopolsce.

Produkcja w b. Kongresówce i Wielkopolsce stanowi 40 procent przedwojennej wytwórczości. Wyrabia się obecnie około 1.750.000 skór ciężkich i 1.250.000 skór lekkich rocznie. Natomiast wytwórczość Małopolski przewyższa przedwojenną i wynosi około 360.000 skór ciężkich i 120.000 lekkich rocznie. Przemysł garbarski Małopolski przerabia bowiem cały swój surowiec, wywożony dawniej do Austrii.

Fabryki garbarskie narzekają na wywóz skór surowych głównie przez Gdańsk i Górny Śląsk, praw-

dopodobnie nielegalny, wskutek czego są zmuszone ograniczać produkcję. Brak środków obrotowych powoduje również zamykanie mniejszych fabryk. Narzekają również przemysłowcy na wysokie cła na zagraniczne garbniki i chemikalia używane w garbarstwie.

Czynnych fabryk garbników mamy obecnie 2, 3-cia chwilowo nieczynna. Dwie te fabryki zatrudniają tylko 50 robotników i przetwarzają surowy ekstrakt na płynny w ilości około 15.000 kilogramów miesięcznie. Fabrykacja ekstraktu z drzewa kwebrachowego nie opłaca się wskutek wysokich kosztów przy sprowadzaniu tego drzewa z zagranicy.

Opłaty stemplowe.

Osoby prywatne, stosownie do rozp. dla gen.-gub. warszawskiego z 1916 r., jakie jeszcze obecnie obowiązują, winni kasować marki stemplowe na:

- wyciągach z kont osobowych i z ksiąg handlowych,
- kwitów depozytowych,
- kwitów na zastawy,
- rachunków,
- kwitów,
- czeków,
- własnoręcznych testamentów,
- wekseli.

Na innych dokumentach, z których najważniejsze są umowy, opłata stemplowa winna być uiszczana w gotówce do urzędów skarbowych.

Za nieostemplowanie dokumentów, od których stempel winien być uiszczony w gotówce, do skarbów, grzywna wynosi 5-krotną wysokość nieuiszczonej opłaty.

Za nieostemplowanie weksli, które z osób mających obowiązek uiszczenia stempla, płaci grzywnę w wysokości 50-krotnej nieuiszczonej opłaty.

Za nieostemplowanie dokumentów, od którego stempel winien być pobrany przez kasowanie marek stemplowych (za wyjątkiem weksli), grzywna równa się 25-cio krotnej nieuiszczonej opłacie.

Wszelka opłata stemplowa winna być uiszczona (przez kasowanie znaczków stemplowych lub w gotówce — zależnie od rodzaju dokumentu) w przeciągu najdalej 3-tygodni od daty wystawienia dokumentu.

Opłatę od rachunku lub kwitu zagranicznego należy uiszczyć najpóźniej dnia 30-go od dnia następnego po otrzymaniu rachunku, wzgl. kwitu.

by wskazane, aby sprawa ta była poruszona na jednym z pierwszych posiedzeń.

Wielki przemysł rosyjski.

Konferencja przedstaw. wielkiego przemysłu metalurgicznego, jaka odbyła się w Moskwie, debatowała nad następującą kwestią: Przemysł rosyjski i transport rosyjski nie są w stanie egzystować bez wzajemnego współdziałania. Czyli, że zamknięcie licznych linii kolejowych i fabryk wstrzymuje całe życie przemysłowe. Jest jasne, że ten stan rzeczy jest wynikiem niernormalnego położenia kraju i prócz tego — przyczyn, które powinny być źródłowo przestudiowane przez przedstawicieli przemysłu. Jednakże ci przedstawiciele, biorąc pod uwagę obecne warunki panujące w Rosji, nie uważają za możliwe wypowiadać się o otwarciu i zastrzegają sobie jedynie prawo przedstawienia rządowi sowieckiemu swych uwag, dotyczących absolutnych konieczności, niezbędnych dla przemysłu rosyjskiego: mianowicie — posiadanie do swej dyspozycji banknotów w dostatecznej liczbie dla zabezpieczenia możliwości wypłat w oznaczonym czasie zarobków robotniczych, jak również zakupu surowców i opału, bez których przemysł rosyjski nie jest w stanie się obejść. Przyjmując pod uwagę ten stan rzeczy, konferencja przedstawicieli wielkiego przemysłu prosi rząd sowiecki o zrobienie wszystkich koniecznych kroków, aby skłonić kapitały cudzoziemskie w jaknajprędszym czasie do penetracji w przedsiębiorstwa rosyjskie: taryfy kolejowe powinny być rewidowane w tym kierunku, aby przemysł i handel rosyjski były w stanie rozwijać się mniej lub więcej normalnie i aby wpływy postronne (Czeczycy i tacy) nie wywierały żadnego wpływu na wewnętrzne życie przemysłu.

Kronika ekonomiczna.

NIEMCY

*) Obieg banknotów. Wykaz banku rzeszy z dn. 15 b. m. stwierdza, że obieg banknotów powiększył się w ciągu drugiego tygodnia stycznia o 101,3 milarda mk. do wysokości 1437,8 miliardów marek.

Bilety kasy oszczędności (Darlehenskasscheine) zostały w tygodniu ubiegłym opłacone w wysokości 193,6 milarda, tak, że w obiegu pozostało 13,4 milarda.

Z rynków dewizowych. Ponieważ położenie polityczne ustabilizowało się już do pewnego stopnia, w ostatnich dniach były obroty na giełdach niemieckich nieco bardziej ożywione. W związku z nową sytuacją musi niechybnie powiększyć się zapotrzebowanie dewiz, albowiem przemysł niemiecki zmuszony będzie importować znaczne ilości węgla z Anglii. Dolar, który ostatnio oscylował o 20.000, podniósł się do 23.000.

Podaż marek polskich była w ostatnich dniach większa i kurs ich obniżył się nieco (z 76 na 74).

Giełda kruszców szlachetnych. W tygodniu od 15 do 21 stycznia ceny na berlińskiej giełdzie kruszców szlachetnych kształtowały się, jak następuje:

Platyna 58 — 60000 mk. za gram.
Złoto 13 — 14000 mk. za gram.
Srebro 370 — 380 mk. za gram.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla walut i dewiz mocna.

Marka niemiecka bardzo słabo. Dochodzi do równi z marką polską. W dziedzinie papierów dywidendowych tendencja mocna.

Gotówka.

Dolar Stan. Zjedn. 35300 — 34800
Franki franc. 2200.

Czeki i wpłaty.

Belgia 1970.
Berlin 1,00 — 0,9750
Gdańsk 0,9850 — 0,9750
Holandia 1390
Londyn 162,00 — 160000
Nowy Jork 5400 — 5400
Drobne dolary 54720 — 54730
Paryż 2190.
Praga 985
Szwajcaria 6625
Wiedeń 49,75
Włochy 1710.

Listy zastawne.

Miljonówka 1700 — 1725
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2800.
4 i pół proc. list. zast. ziemsk. za 100 marek 57,50.
5 procen. obl. m. Warszawy 535.

Akcie.

Bank Dyskontowy 5000
Bank Handlowy 5000
Bank kred. warsz. 11000
Bank przem. lwowski 5950
Bank zachodni 40500
Zw. sp. zarobk. 15750
Bank z. z. polsk. 9500
Kiełski 7000
Wildt 25000
Gosławski 55000
Cukier 675000
Firley 11900
Łazy 79000
Drzewo 6000
Węgiel 159000
Zielinski 27500

Starachowice 45000
Ceglanski 97000
Lilpon 9 800
Modrzelewski 79000
Pocisk 8450
Parowoz 15900
Ostrowiec 87000
Karasiński 12750
Rudzi 42000
Zyrardów 1725000
Borkowski 7650
Iabkowski 11550
Zegluda 4100
Nafta 8800
Nobel 17100
Haberbusch 127500

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 29 stycznia. — (Tel. „Kurier Wileński”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy

Dolary 54000
Marka polska 97,50.
Warszawa 98,00.
Tendencja mocna.

BERLIN, 29 stycznia. — (Tel. „Kurier Wileński”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy

Warszawa 97,50
Marka pol. 97,50.
Nowy Jork 32,500.
Londyn 150,500
Paryż 2015.
Wiedeń 46,50
Praga 945.
Włochy 1552.
Belgia 1845.
Szwajcaria 6,080
Holandia 12,825
Tendencja nieco słabsza.

Urzędowa giełda moskiewska.

WARSZAWA, 27 stycznia. (Tel. „Kurier Wileński”). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowane następujące kursy:

Banknoty państwowe rosyjskie 100.
Czerwone 190.
Funt 156.
Dolary 58.
Franki 192.
Marki niem. 0,0014.

Bawelna.

NOWY JORK, 27-go stycznia. Cł. za 1 lb. Bawelna, Middling Upl. 27,80, styczeń —, luty 27,55, marzec 27,65, kwiec. 27,74, maj 27,88, czerw. 27,77, lip. 27,57 sier. 27,04, wrzes. 26,60, październik 25,50, list. 24,97, grudz. 24,58. Tendencja stała.

BREMA, 27-go stycznia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 19584

NOWY ORLEAN, 27-go stycznia. Bawelna amerykańska 28,00.

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Z ŻYCIA KOBIETY.

Kobieta w wielkim przemyśle i handlu.

W sztuce, teatrze, w szpitalu na sali sądowej zdobyła sobie współczesna kobieta równouprawnienie; inaczej w życiu gospodarczym, wobec powszechnie panującego przekonania o braku zdolności organizacyjnych wśród kobiet w tej dziedzinie — zdawałoby się, że nie zdola ona nigdy wyjść poza maszynę do pisania, buchalterję i ekspedycję. A właśnie przebieg wypadków wykazuje, że i to przekonanie jest z gruntu mylne. Oczywiście po przykłady sięgniemy przede wszystkim, acz nie wyłącznie, do ojczyzny emancypacji kobiecej — Ameryki. Przytoczymy więc, zmarłą w r. 1916 mrs. Hatty Green, najbogatszą kobietę w U. S. A., która zdobyła sobie imię, jako posiadaczka wielkich banków i udziałna monarchini giełdy. Dalej Ella Rawlet - Reader, która ze skromnej stenotypistki o własnych siłach doszła do stanowiska gene-

ralnej sekretarki londyńskiej kolei podziemnej, której jest zarazem główną akcjonariuszką. Nadto p. Herrman Oelrichs, która jako dyrektor banku, dłuższy czas dyrygowała giełdą akcji kolejowych, no i słynna mrs. Caro Clark, która dosłownie z niczego stworzyła ogromne towarzystwo Clark Reclame w Bstanie. Dalej mrs. Mary Halliday, prezydentka dyr. kolei w St. Louis i mrs. H. W. Fisher Andrew, właścicielka wielkich odlewni żelaza, członkini zarządu narodowego zjednoczenia kupieckiego St. Zjedn. (amerykański Lewiatan!)

Drugim z kolei krajem, w którym kobieta odgrywa dużą rolę w przemyśle, są Niemcy. Znana powszechnie, jako wybitna działaczka społeczna, jest członkini Reichstagu z ramienia niem. partii ludowej, p. v. Oheimb, właścicielka wielkich zakładów przemysłowych w Gostar. Z innych w Berli-

nie mieszka p. Margareth Brühl właścicielka i kierowniczka „towarzystwa dla handlu zbożowego C. Mertens”, pierwsza kobieta - członkini giełdy zbożowej berlińskiej. W Austrii hr. Samazan Salins córka słynnego ołówkowego Hartmutha, dłuższy czas była kierowniczką ojcowskich zakładów. Angielka lady Ronda zarządza wielkimi kopalniami węgla, odzie dziczonemi po mężu, a lady Astor, członkini izby gmin, jest wielką właścicielką ziemską i samodzielną kierowniczką wzorowych zakładów rolnych.

W Skandynawii, która pod względem emancypacji kobiet, przoduje innym krajom, typ kobiety — wielkiego przemysłowca jeszcze się nie wytworzył. W krajach łacińskich, romańskich i słowiańskich, w których zresztą pozycja kobiety nie jest jeszcze tak silna, wybitnych przykładów wogóle nie znajdziemy.

Z.

Ekspedycja w głąb lasów dziewiczych... po zakupy.

Gospodynie nasze, które stale narzekają na obecne trudności przy zakupach, z pewnością uważać się będą za szczęśliwe, gdy dowiedzą się, ile trudów zaznać musi ich towarzysząca, mieszkająca w lasach dziewiczych Afryki, o ile chce zaopatrzyć swe gospodarstwo w niezbędne produkty.

W pewnym piśmie angielskim opowiada Europejka, chwilowo mieszkająca w Afryce w ten sposób swoją wyprawę po zakupy:

„Ponieważ najbliższy sklep oddalony jest o zgorą 300 km., a w naszym klimacie zwierzęta pociągowe nie dadzą się utrzymać, musiałam oczywiście wziąć ze sobą 25 tragarzy i odpowiednią ilość boyów, którzyby nieśli mój namiot, łożko składane, kuchnię polową i prowianty.

O godz. 4 zrana, przed wschodem słońca, wyrusza nasza karawana przy romantycznym świetle księżycu. Gdy wieczorem zbliżamy

się do jakiejś osiedli ludzkiej — tragarze wydają przeraźliwy krzyk, aby w ten sposób uprzedzić naczelnika szczeru, że zbliża się biała kobieta. Boye i służące znoszą w pośpiechu drzewo i wodę. A gdy sama zbliżam się do rozbitego już namiotu, znajduje wszystkie przygotowane a wokół wielkie poruszenie: oto zbliża się naczelnik rodu, niosąc podarunki: kurę, trochę mleka i parę podejrzanej świeżości jaj.

Droge niejednokrotnie zagrażają strumienie i rzeki, które przebywam siedząc na plecach dwóch rosyłych tragarzy. Niekiedy towarzyszą podróże zmuszone jest przeczekać nieruchomo godzinę, bowiem stado słoni idzie jego śladem; albo też grono maip przyłącza się do gospodarskiej wyprawy i tak długo nas nęka, dopóki się go nie przepędzi... Tak schodzi dzień za dniem, noc za nocą, aż wreszcie po dwutygodniowej wędrówce ukazała się oczom naszym dachy miasta, w którym nieszczerzą mieszkanek lasów dziewiczych ma zamiar załatwić swe zakupy...

OGŁOSZENIA

Tak
wygląda



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

Przy kupnie nie dajcie się namawiać na inny tłuszcz jak „CERES”.

Płyta gumowa

surowa, niewulkanizowana, grubości 1 mm., koloru szarego i czerwonego, wyrobu francuskiego, najwyższego gatunku „para”, — 500 kg. — do sprzedania niezwłocznie ze składu na dogodnych warunkach.

Biere Techniczno-Handlowe
Inż. Gustaw Rothert
Warszawa
Grzybowska 25
Telefon 284-24.

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterię stare zęby i dywany kupuje: placu najsumienniejszy Sklep jubl. **A. Kerszkorn**, Ogólna 37, róg Piotrkowskiej

Tania wyprzedaż bielizny trykotowej i wielki wybór **BLUZEK** poleca Sztelzner i Weber Łódź, Piotrkowska Nr 141. 610-15

Po ażny Dom Ekspedycyjny poszukuje wykwalifikowanego

fakturzysty oraz biegłego piszącego na maszynie **Korespondenta-(ki)** w językach polskim, niemieckim i francuskim. Oferty sub. „J. K.” do Adm. „Głosu Polskiego” 528-1

Dr. med. **I. STUPAY**
Specjalista chorób oczu. Ordynuje od 3-5 pp. ul. Zachodnia 63

Dr. med. **Braun**
Pofudniowa Nr 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i od 1-3. Pn. 4-5.

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Dzielnia Nr 9. Przyjmuje od 8 do 10 i od 4 do 8.

Dr. med. **Z. GOLC**
Chor. skórne i weneryczne. Godz. przyj.: od 11 do 1 i od 6 do 8. Dnia pań od 5-8. W niedziele i święta od 10-1 w poł. ul. Andrzejka 2, 1 p. 1435-10

Doktor **SZUMACHER**
Choroby skórne i weneryczne. Godz. przyj.: od 5-7 i od 11-1 po pa. niedz. i święta od 11-1 po pa. **Benedykta Nr 1** (6-go Sierpnia) 236-11

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 p p i od 5-8 w. **Gdańska (Długa) 42.** Dr. **Bolesław Kon**
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. Godz. przyj.: 12-1 i od 4-7 w. **Piotrkowska 113.** 18501-20

Niniejszem zawiadamiamy, że

Wyłączna sprzedaż

wszystkich naszych wyrobów jak:
naczyni aluminiowych i wyrobów walcowanych
na Polski Górny Śląsk, Galicję i pozostałą Polskę
powierzylimy firmie

OLKUSKIE ZAKŁADY ALUMINIOWE i METALOWE

(Olkuszer Aluminium- und Metallwerke)

KATOWICE, Meisterstrasse 7,

do której prosimy kierować wszelkie zapytania i oferty.

Nasze wyroby są:

Blachy miedziane. Blachy mosiężne. Obręcze mosiężne
Blachy tombakowe i mosiądz

Blachy neusilbrowe. Blachy aluminiowe. Blachy czysto-niklowe

Nikielowe obręcze i druty odporne

Specjalne blachy ze stali żelaznej dla celów drukarskich (Tiefdruck)

Platerowane blachy ze stali żelaznej z mosiądzem, miedzią, tombakiem, niklem i niklem miedzianym.

Ciągnięte rury mosiężne i miedziane bez szwu

Aluminium w sztabach, druty i rury

Czysty nikiel w sztabach, druty i rury

Nowe srebro (Neusilber) w sztabach, druty i rury

Anody z czystego niklu lane i walcowane

Anody z miedzi lane i walcowane

Anody z mosiądzu lane i walcowane

Wszelkiego rodzaju sztaby mosiężne i miedziane i walcowane

Sztuki kute i lane

ze wszelkich metali, puszki z brązu, sztaby z brązu, dyszy powietrzne (Windformen), łożyska wałkowe, formy do wielkich pieców i do szlak (Hochöfen u. Schlackenformen), armatury z niklu lanego również według specjalnych szkiców.

Vereinigte Deutsche Nickelwerke

vorm. Fleitmann, Witte & Co., Schwerte i. Westf.

WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA

Józef Nagler

Piotrkowska 109.

Posiadam na składzie wielki wybór obuwia damskiego i męskiego a także na nadchodzący sezon karnawałowy najwykwintniejszą balową galanterię.

Obstalunki wykonywam podług ostatnich fasonów.

Inteligentna wychowawczyni, z wykształceniem gimnazjalnym, posiada do dwójki starszych dzieci. Wymagane referencje. Piotrkowska 181 m. 6, między 3 — 5. 1539-1-n

Potrzebna dziewczyna lub kobieta do sprzątan na przychodnię. Kilińskiego 99 2-a piętro, Żyma 75-1

rebiatka-wychowawczyni poszukuje zajęcia na przychodnię. Of. sub. „Preblanka” 597-1-n

Wystrzegać się falsyfikatów.



VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną.

C. J. Van Houten & Zoon, Weesp (Holandia)

Kakao Van Houten — przez swą wydajność — w użyciu najtańsze.

Jenerałna reprezentacja: **B. RONES, Warszawa**, Śniadeckich 20 tel. 74-11.

Informacje o firmach handlowych i przemysłowych;
Informacje o osobach trudniących się handlem i przemysłem;
Informacje w wszelkich sprawach handlowych
oraz rachunkowe porady w sprawach podatkowych udziela szybko i szczerze biuro **„WYWIAD”** Biuro kredytowo-informacyjne, założone przez polskie instytucje finansowe S-ka z ogr. odp. 011-9 Łódź, Piotrkowska nr. 104.

Papier biały

na pudry, funty do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu Polskiego”.

Potrzebujesz

pracownika, robotnika lub służącą?

Wstap lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kościuszki Nr 9, tel. 184. — **UWAGA!** Poszukują pracy żołnierze zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrianci.

POKOJU

umeblowanego z wszelkimi wygodami, możliwie z prawem używania kuchni, poszukuje przyjezdne w starszym wieku, bezdzietne małżeństwo. Cena obojętna. Oferty do „Kur. Wiecz.” sub. „M. D. Nr 64”